

Sygn. akt I ACa 939/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 września 2016 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Beata Wolfke-Kobzar (spr.)

Sędziowie: SSA Lidia Mazurkiewicz-Morgut

SSO del. Jolanta Burdukiewicz-Krawczyk

Protokolant: Roksana Krawczyk

po rozpoznaniu w dniu 15 września 2016 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **G. B. i A. W.**

przeciwko **G. G.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Opolu

z dnia 10 lutego 2016 r. sygn. akt VI GC 157/14

1. **oddala apelację;**

2. **zasadza od pozwanego na rzecz powodów 5.400 zł kosztów postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powodowie A. W. i G. B. domagali się zasądzenia od pozwanego G. D. 155.523,58 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wytoczenia powództwa.

W pozwie powodowie wskazali, że w ramach konsorcjum jako podwykonawcy pozwanego wykonali na jego rzecz roboty budowlane, jednak umowa podwykonawcza okazała się nieskuteczna, gdyż powodowie uchylili się od jej skutków, ponieważ działali pod wpływem błędu co do dopuszczalności powołania powykonawców. Zdaniem powodów, upadek czy też rozwiązanie umowy, która w ich ocenie jest również nieważna, nie zwalnia pozwanego z obowiązku zapłaty za faktycznie zrealizowane i odebrane prace, zwłaszcza że pozwany akceptował ich zakres i wartość.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa zarzucając, że rzeczywistą przyczyną zaprzestania prac przez powodów był brak potencjału warunkującego kompletne i terminowe wykonanie przedmiotu umowy. Pozwany też zarzucił, że umowa podwykonawcza nie naruszała prawa i nie była nieważna. Jeśli więc powodowie zaniechali prac z przyczyn leżących po ich stronie, a pozwany od niej odstąpił, należy mu się zarówno kara umowna za odstąpienie od umowy i odszkodowanie obejmujące różnicę między wynagrodzeniem należnym powodom a wynagrodzeniem za te same roboty, umówionym z kolejnym ich wykonawcą,

a także świadczenia z § 13 umowy, które to należności przedstawił powodom do potrącenia.

Sąd Okręgowy ustalił:

Na podstawie umowy z 10.09.2013 r. powodowie jako konsorcjanci i podwykonawcy pozwanego obowiązani byli wybudować salę gimnastyczną Szkoły Podstawowej w K., do 15.11.2013 r., za wynagrodzeniem 723.240 zł brutto. Już w toku prac powodowie sygnalizowali pozwanemu nieprecyzyjność i błędy w dokumentacji architektonicznej, co opóźni wykonanie ław i stóp fundamentowych

o około 2 dni i może wpłynąć na terminowość ogółu prac. Wskazali też na złe warunki pogodowe, uniemożliwiające prace 17.09.2013 r.

Pozwany zakwestionował te przeszkody.

Powodom zależało na zgłoszeniu ich jako podwykonawców inwestorowi

– Zespołowi (...) w K., o czym strony rozmawiały jeszcze przed zawarciem umowy. Pozwany zapewniał powodów, że zgłoszenia dokonał. Było ono konieczne dla uzyskania przez powodów gwarancji solidarnej odpowiedzialności inwestora z zapłatę wynagrodzenia, a także jako szansa na zdobycie kwalifikacji do samodzielnego startu w przetargach.

Mimo próśb pozwany nie przedstawił zgłoszenia, wobec czego pismem

z 19.09.2013 r., powodowie zawiadomili inwestora, że wykonują prace

i przedstawili ofertę oraz umowę, obrazując zakres i wartość prac. W reakcji inwestor zażądał wyjaśnień od pozwanego, wskazując na umowny zakaz powierzenia robót podwykonawcom. Inwestor powiadomił powodów o braku zgody na podwykonawstwo i wskazał, że pozwany nie informował go o zawarciu umowy podwykonawczej. Umowa ta rzeczywiście zawierała zapis o samodzielnym jej wykonywaniu przez pozwanego, a także zapis o nieobowiązaniu klauzuli z § 1 ust. 6 i 7 o zgodzie inwestora na zawarcie umowy z podwykonawcami.

Następnie w piśmie z 7.10.2013 r. powodowie zawiadomili pozwanego, że zaprzestają wykonywania umowy jako nieważnej, bo sprzecznej z prawem. Niezależnie od tego złożyli oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych umowy ze względu na podstępne zatajenie przez pozwanego zakazu posługiwania się podwykonawcami. Poinformowali też pozwanego o dokonanej inwentaryzacji prac już zrealizowanych oraz materiałów pozostających na placu budowy. Przesłali pozwanemu książkę obmiarów i protokół inwentaryzacyjny, prosząc o akceptację.

W piśmie z 10.10.2013 r. pozwany wezwał powodów do uprzątnięcia placu budowy

z zagrożeniem, że wykona je na ich koszt. Powodowie odmówili wskazując, że zgodnie z inwentaryzacją materiały te należą do pozwanego, ponieważ zastały zakupione na jego zlecenie.

Inwentaryzację zakończono 15.10.2013 r. i strony zgodnie ustaliły, że wartość wykonanych prac wynosi 117.760,01 zł. Powodowie przekazali pozwanemu wszystkie atesty i inne dokumenty dotyczące wbudowanych materiałów.

W dniu 16.10.2013 r. powódka A. W. wystawiła fakturę na 117.760,01 netto (144.844,81 zł brutto). Pozwany zwrócił uwagę na konieczność podziału należności między konsorcjantów, a także zakwestionował termin płatności.

Jednocześnie pismem z 21.10.2013 r., pozwany złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy ze względu na zaprzestanie prac przez powodów. Zwrócił też uwagę na niedostatki w organizacji prac, wskazał również, że inwestor dopuścił możliwość cesji wynagrodzenia i zwrócił uwagę, że powodowie dokonali zgłoszenia ich roli na budowie bez porozumienia z pozwanym. Pozwany wyraził przekonanie, że faktyczną przyczyną zejścia powodów z budowy była świadomość, że nie dotrzymają terminu, zaś relację z inwestorem użyli jako pretekst.

Pozwany obciążył powodów karą umowną za odstąpienie od umowy

(72.324 zł) i zastrzegł możliwość obciążenia ich dalszymi należnościami. Powodowie nie podzielili zastrzeżeń i żądań pozwanego.

Pismem z 5.11.2013 r. pozwany ponownie wezwał A. W.

do zapłaty kary za odstąpienie, a także zażądał kary za opóźnienie w robotach (14.464,80 zł) oraz kosztów budowy (3.616,20 zł). Zgłosił też roszczenie o wyrównanie różnicy w kosztach robót, powstałej na niekorzyść pozwanego w wyniku zatrudnienia kolejnego podwykonawcy (61.500 zł).

Umowę tę pozwany zawarł 15.10.2013 r. z J. D., z wynagrodzeniem 541.200 zł brutto, również z K. B.. Pozwany wypłacił tym podwykonawcom odpowiednio 438.299,50 zł i 164.620,50 zł. W piśmie z 30.09.2014 r. pozwany potrącił z wierzytelności powodów swoją wierzytelność o zapłatę 217.230,31 zł, a także wezwał powodów do zapłaty 126.825,31 zł kosztów wynikających z zatrudnienia innych powykonawców.

Powodowie sprzeciwili się potrąceniu.

Przy takich ustaleniach Sąd Okręgowy wykluczył nieważność umowy powykonawczej stron ze względu na jej sprzeczność z prawem wskazując, że zgoda inwestora na powierzenie prac powodom miała jedynie znaczenie dla jego solidarnej odpowiedzialności za zapłatę należnego powodom wynagrodzenia.

Zdaniem Sądu Okręgowego, zasadne i skuteczne było natomiast uchylene się przez powodów od skutków zawartej z pozwanym umowy, ponieważ zapewnieni o zgodzie inwestora na umowę podwykonawczą działali pod wpływem błędu co do istotnej dla nich okoliczności.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że z mocy art. 405 k.c. powodom należy się równowartość spełnionego świadczenia, potwierdzona zaakceptowanym przez pozwanego zestawieniem wykonanych prac, natomiast nieuprawnione było odstąpienie od umowy przez pozwanego i nie przysługują mu wierzytelności przedstawione do potrącenia.

Wyrokiem z 10.02.2016 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powodów 158.547,47 zł z odsetkami od 18.08.2014 r. oraz 11.595 zł kosztów procesu, a nadto obciążył pozwanego kosztami stawienia świadka.

Pozwany zaskarżył wyrok w całości, wnosząc o jego uchylene i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu od ponownego rozpoznania. Pozwany w apelacji zarzucił, że wobec zaniechania przesłuchania świadka A. M. Sąd I instancji nie ustalił faktycznych stosunków między stronami, tymczasem świadek ten potwierdziłby, że powodowie nie mieli zdolności do wykonania prac i dlatego posłużyli się podwykonawcą. Nadto pozwany wskazał na błędne ustalenie, że wzbogacił się kosztem powodów – tu wskazał na dodatkowe koszty, które musiał ponieść w związku z opuszczeniem placu budowy przez powodów.

Pozwany zarzucił też, że Sąd Okręgowy błędnie uznał wartość prac za bezsporną oraz przyjął, że pozwany wprowadził powodów w błąd co do ich zgłoszenia inwestorowi oraz co do zgody inwestora.

Dalej pozwany podniósł, że wbrew ocenie Sądu, formalne zgłoszenie powodów jako podwykonawców nie miało dla nich istotnego znaczenia, na co wskazuje choćby powierzenie prac przez powodów ich podwykonawcy bez zgłoszenia tego faktu pozwanemu.

Zdaniem pozwanego, Sąd I instancji błędnie przyjął, że pozwany akceptował rozwiązanie umowy czy jej nieważność – tu pozwany wskazał, że nowych podwykonawców zatrudnił dla ratowania sytuacji wywołanej zaprzestaniem prac przez powodów. Pozwany też zarzucił wadliwe przyjęcie, że kwota zaakceptowana przez niego w protokole odpowiada roszczeniu powodów, podczas gdy należność powodów winna być pomniejszona o koszty wprowadzenia kolejnego wykonawcy

i inne koszty pozwanego. Pozwany nadto zakwestionował prawidłowość fakturowania prac – tu wskazał, że zawarł umowę z obojgiem powodów, bez wskazania lidera konsorcjum, tymczasem fakturę wystawiła tylko A. W..

Zdaniem pozwanego, właściwe rozpoznanie sprawy wymagało dowodu

z opinii biegłego i uwzględnienia dokumentów obrazujących wydatki pozwanego, należało też prawidłowo ustalić termin płatności.

Pozwany również zarzucił pominięcie, że było oczywistym, iż wybudowanie sali gimnastycznej wymagało powierzenia prac uprawnionym podwykonawcom, zatem zamieszczony w umowie z inwestorem zakaz ich powołania był fikcyjny.

Pozwany podkreślił, że przyjęcie błędu po stronie powodów wyklucza ich własne postępowanie – dopiero po zawarciu umowy skierowali zapytanie do inwestora, zamiast wyjaśnić wszystkie kwestie z pozwanym, co byłoby racjonalne, gdyby zgoda inwestora i gwarancja płatności rzeczywiście była dla nich istotna.

Powodowie domagali się oddalenia apelacji podnosząc, że pozwany w niej przedstawia „alternatywny stan faktyczny”, jednak jego zarzuty nie są przekonująco umotywowane.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie mimo, że Sąd Apelacyjny nie podziela wniosku o uchyleniu się powodów od skutków zawartej z pozwanym umowy podwykonawczej.

Sąd Okręgowy ustalił jedynie, że pozwany „zapewniał powodów o ... zgłoszeniu ...” w domyśle: konsorcjum jako powykonawcy, tymczasem z zeznań żadnej ze stron nie wynika, by przed zawarciem umowy podwykonawczej pozwany poinformował powodów o już dokonanym zgłoszeniu i akceptacji inwestora. Przeciwnie, powód G. B. zeznał jedynie, że uzyskał od pozwanego zapewnienie zgłoszenia powodów i uzyskania pisemnej akceptacji inwestora w przyszłości, a także zapewnienie, że z płatnością ze strony inwestora nie będzie kłopotu. Z zeznań żadnej ze stron nie da się wyprowadzić wniosku, że powodowie sygnalizowali pozwanemu zgodę inwestora jako warunek zawarcia umowy podwykonawczej oraz, że pozwany stanowczo ich zapewnił o już dokonanym zgłoszeniu i akceptacji inwestora.

Nadto jest bezspornym, że powodowie nie nastawiali na uregulowanie tej kwestii w umowie stron, nie żądali wglądu w umowę pozwanego z inwestorem, ani wreszcie przed zawarciem umowy nie zwrócili się do inwestora o zgodę czy choćby informację o jego stanowisku w tej kwestii.

Istotnym jest przy tym, że w przeciwieństwie do powodów pozwany nie miał doświadczenia w procesach budowlanych realizowanych w systemie generalnego wykonawstwa i nie orientował się w regulacjach prawnych. Nie można więc w tych okolicznościach przyjąć, że nieprecyzyjne zapewniając o braku problemu z płatnością ze strony inwestora i zapewniając o pozyskaniu od inwestora w przyszłości stosownego oświadczenia pozwany wprowadził powodów w błąd. Należy przy tym wskazać, że zapisany w umowie z inwestorem zakaz „zatrudnienia” podwykonawcy nie wykluczał akceptacji konkretnego podwykonawcy, a także przypomnieć, że umowa ta nie była przedmiotem zainteresowania powodów, co nie koresponduje z ich twierdzeniem o zgodzie inwestora jako istotnym warunku zawarcia umowy z pozwanym, a już zwłaszcza warunkiem, który był pozwanemu znany.

Reasumując, zdaniem Sądu Apelacyjnego, okoliczności rozpoznawanej sprawy wykluczają nie tylko podstęp, który obciążałby pozwanego niezależnie od rangi zgody inwestora (art. 86 § 1 k.c.), ale również wywołanie przez niego u powodów istotnego błędu co do treści czynności prawnej, o jakim mowa w art. 84 k.c.

Warto zauważyć, że sami powodowie musieli mieć wątpliwości co do podstaw dla uchylenia się od skutków umowy, skoro jednocześnie zarzucali – oczywiście niesłusznie – jej nieważność. Powyższa ocena jednak nie dyskwalifikuje roszczenia powodów o zapłatę pełnego wynagrodzenia za zrealizowane przez nich prace.

Tu trzeba przypomnieć, że po otrzymaniu od powodów zawiadomienia o zaprzestaniu robót pozwany natychmiast ich wezwał do uprzątnięcia placu budowy i 15.10.2013 r. nie tylko przystąpił do wspólnej inwentaryzacji, ale także zawarł umowę z nowym podwykonawcą, a oświadczenie o odstąpieniu od umowy złożył powodom dopiero 21.10.2013 r. Opisana sekwencja zdarzeń jednoznacznie wskazuje na aprobatę dla

rozwiązania umowy z powodami, której nie da się wytłumaczyć samą tylko obawą o kłopoty i konsekwencje wynikłe z przerwania prac. Jeśli pozwany nawet nie zasygnalizował powodom, że nie akceptuje ich decyzji, a o odstąpieniu od umowy oświadczył im już po czynnościach definitywnie przesądzających rozstanie i po zawarciu kolejnej umowy podwykonawczej, w żadnym razie nie można przyjąć, że umowa wygasła wskutek odstąpienia od niej przez pozwanego. Tym samym jego oświadczenie o odstąpieniu Sąd Apelacyjny, jak Sąd Okręgowy, ocenił jako bezskuteczne, bo choćby już bezprzedmiotowe, co z zasady wyklucza uwzględnienie przedstawionych do potrącenia wzajemnych roszczeń o charakterze odszkodowawczym, (kara umowna z odstąpienia, różnica wysokości wynagrodzenia podwykonawców, koszty organizacyjne). Zdaniem Sądu Apelacyjnego należało natomiast przyjąć, że przez podjęte czynności faktyczne strony w istocie rozwiązały łączącą je umowę w części jeszcze niewykonanej, co obligowało pozwanego do zapłaty powodom wynagrodzenia za prace już zrealizowane. Trafnie uznał Sąd Okręgowy, że wartość tego wynagrodzenia została jednoznacznie określona i zaakceptowana przez pozwanego po wspólnie przeprowadzonej inwentaryzacji; zresztą pozwany w istocie nie kwestionuje uzgodnionego ich zakresu, i wartości, a jedynie chciałby jej pomniejszenia o wierzytelności wzajemne które – jak wskazano – mu nie przysługują. Niezasadnie zarzuca pozwany brak wymagalności wynagrodzenia ze względu na zafakturowanie go tylko przez powódkę jako jednego z konsorcjantów. Uzgodnienia między konsorcjantami są ich wewnętrzną sprawą i w relacjach zewnętrznych miałyby znaczenie wówczas, gdyby z pozwem o zapłatę całego należnego wynagrodzenia wystąpił tylko jeden z nich, nielegitymujący się upoważnieniem od drugiego, czy to zawartym w umowie, czy to w odrębnym dokumencie.

Sposób zafakturowania należności powodów jest jednak w niniejszym postępowaniu obojętny przede wszystkim dlatego, że wbrew żądaniu pozwu

w zaskarżonym wyroku została ona zasądzona w odsetkami liczonymi dopiero od 18.08.2014 r., tj. od daty daleko późniejszej niż data fakturowania przez A. W. i daty doręczenia pozwanemu wezwań do zapłaty, wystosowanych wspólnie przez powodów (Sąd Okręgowy nie oddalił w części powództwa ani nie uzasadnił przyjętej daty płatności, nie było też wniosku o uzupełnienie wyroku).

Przy przyjęciu rozwiązania umowy stron ze skutkiem co do prac niewykonanych oraz ustalenia wartości robót zrealizowanych na podstawie protokołu wspólnej inwentaryzacji, zbyteczny był dowód z zeznania A. M.

oraz z opinii biegłego. Skoro mimo w części odmiennej oceny obu Sądów zaskarżony wyrok okazał się słuszny, apelację pozwanego należało na podstawie art. 385 k.p.c. oddalić i na zasadzie art. 98 k.p.c. orzec o kosztach postępowania apelacyjnego.

(...)

Mw